Nr. 221. Kraków, Czwartek 26 Września 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pocztowe na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszcza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. K. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Harz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., a każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się przesyłać naprzód przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Pioch, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, B. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Harza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Sprawy sejmowe.

Przewodnik higieniczny, poważny organ Towarzystwa opieki zdrowia, zamieścił w ostatnim numerze p. t. „Przed Sejmem“ artykuł, w którym rzuca pogląd na wszystkie sprawy zdrowotne, lub z kwestyami sanitarnemi związek mające, które mogą wejść na porządek dzienny nowego Sejmu. Do spraw tych zalicza w pierwszym rzędzie projekt organizacyi służby zdrowia w gminach. O sprawie tej pisaliśmy niedawno. *Przewodnik higieniczny* przemawia gorąco za tem, aby projekt był uchwalony „mimo wydatków, jakie kraj będzie musiał ponosić“ — i żywemi barwami kreśli korzyści ewentualnej organizacyi służby zdrowia w gminach. Dzisiaj policya sanitarna w gminach wiejskich zdaną jest na wójtów, którzy w przeważnej większości zaledwie czytać i podpisać się umią. „Dnie a częstokroć tygodnie mijają, a nie rzadko zmierają bez żadnej pomocy ludzie, zanim wójt taki opatrzy się, że panuje w gminie epidemia i zdecyduje się zawiadomić o tem władze powiatowe“. Lekarz powiatowy znowu, mając powierzone sobie tak obszerne terytoryum, jak starostwo, mając tysiączne rozmaite sprawy urzędowe, często mimo najlepszej chęci nie może natychmiast pospieszyć w miejsce, skąd go zawiadomiono o epidemii — a gdy przybędzie, czekają go już komisye w innych gminach. Musi więc spieszyć, załatwia sprawę pobieżnie, formalnie więcej — zaś o tem, aby nad wszystkimi chorymi roztoczył opiekę, nie ma mowy. Zupełnie inaczej byłoby, gdyby lekarz miał nie kilkadziesiąt, ale kilka lub kilkanaście gmin w swojej opiece, gdyby mógł często te gminy odwiedzać, wykonania wydanych zarządzeń przypilnować, chorych sam leczyć. „Ludność zyskałaby zaufanie do lekarza, nauczyłaby się szukać go i słuchać rad jego, widząc, że jej korzyść przynoszą, i powoli oświeciłaby się higienicznie i stosunki zdrowotne kraju poprawićby się musiały mimo biedy, jaka nas gniecie“. Autor artykułu (dr. Jordan) dowodzi słusznie, że „dobrobyt, acz bardzo ważny, sam jednak w tej sprawie nie wystarcza; oświaty więcej trzeba, oświaty rzeczywistej, a równocześnie stworzenia warunków sanitarnych takich, by chłop w lekarzu nietylko widział urzędnika, by do rad jego mógł nabrać zaufania, by się chciał leczyć i by się mógł tanio leczyć. Wprowadzeniem organizacyi gminnych lekarzy dojść możemy do tego, (jeżeli te stanowiska odpowiedni zajmą ludzie) — to też w najgłębszem przekonaniu, że ta organizacya odpowiada żywotnym potrzebom kraju, że lepiej rocznie wydać kilkadziesiąt tysięcy, niż rok rocznie grzebać w ziemi kilkakroć — przemawiamy za tą ustawą“. Ze stanowiska fachowego jest to argumentacya bardzo słuszna — Sejm wszakże nie będzie mógł pominąć kwestyi, dla czego skarb państwa nie chce się w niczem przyczyniać do tego wydatku, który nie kilkadziesiąt, ale kilkakroć sto tysięcy wyniesie, skoro państwo na lekarzy gminnych przerzuci bardzo wiele czynności, których koszta dotychczas skarb sam pokrywał. Miejmy nadzieję, że ta kwestya nie stanie się szkopułem, o który mogłoby się rozbić uchwalenie ustawy.

Przew. hig. wspomina dalej o ustawie budowniczej dla wsi, która w tak ścisłym jest związku ze sprawami zdrowotnemi i wyraża nadzieję, że ustawa ta, byle nie żądała za wiele, i liczyła się z warunkami możebności a odpowiadała koniecznym warunkom higieny, nie mały pożytek dla społeczeństwa przyniesie. Z zadowoleniem zapisuje *Przew.*, że Wydział krajowy ma żądać od Sejmu większej, niż dotąd kwoty na rubr. IV „koszta szczepienia“, — a to w celu wprowadzenia powszechnego szczepienia krowianką, zamiast, jak dotąd, limfą humanizowaną. Wreszcie przechodząc do spraw szpitalnych, powstaje przeciw panującemu w nich hasłu oszczędności, zastosowanemu do naszych szpitali o wiele więcej, aniżeli bez uszczerbku dla celu tych zakładów dziaćby się powinno. Autor oświadcza, że „szpitale lwowski i krakowski, pod wieloma względami dobrze urządzone, mają jednak dotkliwe braki, prowincyonalne natomiast z małemi wyjątkami zasługują ledwo na nazwę szpitali i w warunkach obecnych zadaniu swemu i potrzebom ludności odpowiedzieć nie mogą.“

W sprawie kwaterunku żandarmeryi, Wydział krajowy w dwojakim kierunku czyni wnioski do Sejmu. Przedewszystkiem w wykonaniu uchwały sejmowej, aby starano się o budowę koszar dla żandarmeryi przez gminy i powiaty, żąda obecnie Wydział krajowy od Sejmu na rok 1890 kredytu 15.000 złr. częścią na zaliczki dla gmin, któreby koszary takie budować chciały, częścią zaś na pobudowanie własnych domów, któreby były własnością kraju. Byłoby to z korzyścią dla funduszu krajowego, który obecnie bardzo wysokie czynsze najmu opłacać musi. — Drugi zaś wniosek odnosi się do dopłat, jakie na kwaterunek żandarmeryi czyni skarb państwa. Dopłata wynosi zaledwie 2 i pół ct. za każdego żołnierza i za dobę, — a norma ta, wydana przed 39 laty, dziś jest bardzo niedostateczną, wobec znacznego przez ten czas wzrostu czynszów. Okoliczność tę uwzględniono przy kwaterunku wojska, skarb bowiem od roku 1879 począwszy, opłaca za jednodniowe umieszczenie żołnierza w koszarach normalnych 6 ct. Umieszczenie jednego żandarma kosztuje (w roku 1889) 49 złr. 78 ct. — na co skarb państwa płaci tylko 9 zł. 12 i pół ct. — tak, że na fundusz krajowy spada 40 zł. 65 i pół ct. W roku 1889 wynosi cały wydatek 77,264 zł. 77 ct. — na co państwo płaci tylko 14,162 zł. zaś fundusz krajowy 63,102 zł 77 ct. Stosunek ten jest widocznie niesprawiedliwym, wobec faktu, że żandarmerya przeważnie celom państwa służy. Wobec tego zatem wnosi Wydział krajowy, aby upomnieć się u rządu, by za kwaterunek żandarmeryi opłacał skarb państwa tyle, ile płaci za umieszczenie żołnierzy armii w koszarach normalnych, tj. po 6 ct. za dobę.

Miasta, które w roku bieżącym otrzymały osobną ustawę gminną, rządzą się jeszcze dotychczasową ustawą wyborczą, a Sejm, uchwalając dla nich ustawę gminną, polecił równocześnie Wydziałowi krajowemu wypracowanie dla nich ustawy wyborczej. W wykonaniu tego polecenia złożył Wydział krajowy ankietę, która ma się zebrać w czwartek dnia 26 b. m., a w skład której wchodzą: radcy namiestnictwa Mandyczewski i Łoziński, posłowie Pilat i Fruchtman, zastępca członka Wydziału krajowego dr. Rybicki i radcy Wydziału Michalczewski i Piekosiński. Ankieta obradować będzie nad projektem, ułożonym już przez dra Piekosińskiego. — Miejmy nadzieję, że projekt ten wypadnie lepiej, aniżeli pierwotny, przed dwoma laty przez Wydział krajowy ułożony projekt ustawy gminnej dla tych miast, który musiał być dopiero w komisyi sejmowej z gruntu przerobiony.

W *Gazecie Lwowskiej* czytamy:

Druk najważniejszych przedłożeń sejmowych już został ukończony i w tych dniach rozesłane zostaną wszystkim posłom następujące sprawozdania: projekt budżetu na rok 1890 i sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności za rok 1888—1889, dwa olbrzymie *volumina in 4-to*; ze spraw ustawodawczych: przedłożenie o zmianie ordynacyi wyborczej sejmowej, dotyczące pomnożenia liczby posłów na Sejm z miast Krakowa i Lwowa i udzielenia głosu wirylnego w Sejmie prezesowi c. k. akademii umiejętności i rektorowi c. k. szkoły politechnicznej; sprawozdanie z projektem ustawy, nakładającej na towarzystwa ubezpieczeń, operujące w Galicyi obowiązek przyczynienia się do kosztów utrzymania służby pożarnej. Wysokość tego przyczynienia oznaczono w § 1 projektu ustawy na 2 prc. od wszystkich w roku pobranych premii asekuracyjnych brutto od ubezpieczeń ruchomości i nieruchomości. Obliczeń dokonywać ma Wydział krajowy. Z tych prestacyi użytych być ma 10 prc. na utworzenie funduszu wsparcia dla członków straży pożarnych, którzy w służbie pożarnej doznali szwanku i dla ich rodzin. Reszta ma być użyta w połowie na wsparcie gmin w nabywaniu sikawek, w drugiej połowie na straże zawodowe, ich uzbrojenie, na instruktorów i kursa strażackie. Projekt ustawy składa się z 12 paragrafów. Z innych sprawozdań już wydrukowanych wymieniamy:

Sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej dla Galicyi i udzielenie w tym przedmiocie oświadczenia rządowi; sprawozdanie w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla ck. żandarmeryi i podwyższenia noclegowego z $2^1/_2$ centów na 6 centów dziennie od żołnierza, z wnioskiem przeznaczenia kwoty 15.000 złr. na zaliczki dla gmin na wybudowanie gminnych domów dla żandarmeryi: następnie sprawozdanie o administracyi 1-milionowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla ck. wojska; sprawozdanie o petycyi wiecu delegatów miast w sprawie utrwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki na budowę koszar do 2,000.000 złr. i przedłużenia terminów spłaty tych pożyczek. Wydział krajowy wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycyą. Sprawozdanie w sprawie powszechnego szczepienia ospy ochronnej krowianką rodzimą z wnioskiem wstawienia w tym celu na rok 1890 kwoty 10.000 złr. na odświeżenie krowianki, a 54000 złr. na koszta podróży dla lekarzy szczepiących ospę w kraju. Nadto przedkłada Wydział krajowy dwa sprawozdania o składach zbożowych we Lwowie i w Krakowie. Szereg pomniejszych sprawozdań ściśle administracyjnych dotyczy następujących spraw: Wydział krajowy przedkłada wnioski na odpisanie gminie m. Gródka 4.414 złr. zaległych prestacyi na płace nauczycieli tamtejszych szkół; na zniżenie prestacyi rocznej na płacę dla nauczyciela z 1200 złr. na 600 złr. gminie Radomyśl w pow. Mieleckim; przejście do porządku dziennego nad taką samą prośbą gmin Żabokruki (pow. bobreckiego); dalej Wydział krajowy wnosi: iżby Sejm wyraził opinię, że pożytecznem byłoby ustanowienie w granicach starostwa w Ropczycach trzeciego sądu powiatowego z siedzibą w Wielopolu, w granicach starostwa złoczowskiego, czwartego sądu powiatowego w Pomorzanach; tudzież przedstawia Wydział krajowy wnioski na wydzielenie niektórych gmin i obszarów dworskich z jednego okręgu sądu powiatowego, a przyłączenie ich do innych okręgów sądów powiatowych; wreszcie wnosi projekt ustawy o zmianie obszarów reprezentacyi powiatów: dobromilskiego i przemyskiego, przez wydzielenie gminy i obszaru dworskiego Ićkań z Dobromila i przeniesienie do okręgu repr. pow. w Przemyślu.

Sprawa spadków włościańskich.

(Dokończenie).

Kierunek tej reformy jest jasno wskazany zadaniem ustaw w ogóle, a prawa spadkowego *ab intestato* w szczególności. Cała prawna organizacya społeczeństwa ma służyć interesom i potrzebom społeczeństwa; tak i prawo spadkowe *ab intestato* nie ma — jak dawniej twierdzono — wypowiadać fikcyjnej, bo niewyrażonej, a subjektywnej woli spadkodawcy, ale będąc wyrazem woli społeczeństwa, ma służyć interesom społeczeństwa. Interesem społeczeństwa jest, aby rolnictwo kwitło, aby nie przychodziło skutkiem ustawy do przewrotu stosunków agraryjnych; to też ustawa o beztestamentowych spadkach rolniczych winna ten cel mieć przedewszystkiem na oku, winna opierać się na uwzględnieniu charakteru produkcyi rolniczej, czego dotąd bynajmniej nie czyni. Produkcya ta nie da się dowodolnie powiększać i zmieniać, ani co obszaru gospodarstwa, ani co do produktów; zmian wielkich i częstych nie znosi, warunkiem jej rozwoju, a głównie i rozwoju pobocznych gałęzi rolnictwa (chów, lasy, sady, rybołostwo), jest trwałość. I dlatego też jest pożądanem, aby zmiana pokoleń gospodarzy nie rozbijała jednostek gospodarczych, nie zmuszała przez nagły wzrost corocznych wypłat z gospodarstwa do zaniechania gałęzi produkcyi i reform, które w przyszłości dopiero dadzą zysk, nie zmuszała do bezzwrotnego wyzyskiwania ziemi.

Nieprzerywanie i niezmienianie produkcyi, utrzymanie tego, co było jednostką gospodarczą i nadal jako jednostkę gospodarczą, nieobciążanie właścicieli-rolników przeszkadzającemi wszelkim nakładom spłatami działów — oto co nowa ustawa uwzględnić i co osiągnąć powinna. To też nie ma ona ona sprzedaży, parcelacyi, zadłużenia wskazywać i przepisywać, jako normalne sposoby przejścia spadku, ale winna do odumarłego warsztatu rolniczej pracy powoływać nowego kierownika, dla każdej jednostki gospodarczej powoływać dziedzica i powinna go powołać w warunkach takich, aby mógł się przy odziedziczonej ziemi utrzymać i gospodarstwo dalej racyonalnie prowadzić. Na to potrzeba pewnego ograniczenia t. zw. praw, przyznanych w dotychczasowej ustawie współspadkobiercom, tak co do wysokości działów ich, jak terminu płatności, oznaczania działów nie na podstawie ceny ziemi, ale przychodu z gospodarstwa z potrąceniem z góry pewnej jego części z tytułu pracy i ryzyka ponoszonych przez dziedzica.

Jeżeli jednak i ten system nie ma podobnie — choć wolniej — jak obecna ustawa prowadzić do ultrazadłużenia, to należy w reformie iść jeszcze o krok dalej i sięgnąć do częściowej reformy kredytu hipotecznego. Szkodliwemu obdłużeniu ziemi skutkiem spłat współspadkobierców zdoła się zapobiedz skutecznie tylko wtenczas, jeżeli te długi ze spłat zostaną zamortyzowane w ciągu życia jednego pokolenia, t. j. w ciągu 25—30 lat. Odpowiednio do tego postulatu należy przypadłe na niedziedziczących części dochodu kapitalizować nie podług zwykłej stopy procentowej, ale podług stopy równej kosztom dla dziedzica skutkiem spłaty współspadkobierców powstającym (t. j procent + amortyzacya + udział w kosztach administracyi i funduszu rezerwowym danej instytucyi). Współudział publicznej instytucyi kredytu realnego byłby tu koniecznym, a współudział ten miałby i tę doniosłą stronę dodatnią, że sumienniej uwzględnianoby postulat nieobciążania dziedzica większemi spłatami, niż on bez szwanku własnego i gospodarstwa spłacać może.

W kwestyi, czy ta reforma ma być tylko fakultatywną czy obligatoryczną, należy się za obligatorycznem jej wprowadzeniem oświadczyć. Przemawiają za tem względy zasadnicze i praktyczne; zasadniczo nie powinien to być żaden przywilej, ale agraryjna ustawa spadkowa, oparta nie na abstrakcyjnej sprawiedliwości, jak dotąd, ale na uwzględnieniu charakteru produkcyi rolniczej. Uwzględnienie tego charakteru dopuszcza jedno tylko rozwiązanie ustawowe, tylko jedno prawo *ab intestato*. Fakultatywne wprowadzenie tej ustawy — zależne od dowolnego zapisania danego gospodarstwa w księgę *ad hoc* — może być dobrem w krajach, gdzie dotąd wbrew ustawie utrzymał się zwyczaj przekazywania gospodarstwa jednemu dziedzicowi z obowiązkiem drobnych tylko spłat na rzecz rodzeństwa, jak to miało miejsce n. p. w Hanowerze, Westfalii, Górnej Austryi; u nas winna ustawa posłużyć za punkt oparcia do wytworzenia się takiego zdrowego zwyczaju, ma działać i pedagogicznie. Fakultatywne jej wprowadzenie u nas nie zmieniłoby w niczem położenia, skorzystanoby zeń równie skąpo, jak się obecnie z testamentów korzysta, nie byłoby istotną, a tak konieczną dla nas reformą prawa spadkowego, pozostałoby martwą literą.

Za wprowadzeniem u nas takiej ustawy jako obligatorycznego *ab intestato* prawa spadkowego dla rolniczej własności ziemskiej można oświadczyć się tem śmielej i pewniej, że ono nie uchyla żadnej istniejącej dziś wolności w obrocie ziemią, nie ogranicza ani prawa testowania, ani prawa legitymy, ani swobody parcelacyi, kredytu, sprzedaży, ale ma uchylić jedynie istniejący dziś przymus parcelacyi, zadłużenia, sprzedaży. Otwartą zostaje nadal kwestya co do legitymy, wolności parcelacyi, zadłużenia, egzekucyi itd., ale wszystko to zagadnienia osobne, nader doniosłe, zasadnicze, których nie należy okolicznościowo przy reformie prawa spadkowego załatwiać, których nawet, dla uproszczenia kwestyi pożądanej reformy tego prawa, do odnośnej dyskusyi wprowadzać nie należy. Zamierzona reforma ma trudny, ale jasny cel, ona nie ma zdążać do uchylenia wszystkiego złego w stosunkach agraryjnych czy prawie spadkowem, ale ona ma tylko prawo spadkowe *ab intestato* dla własności ziemskiej tak zorganizować, aby w wypadkach dziedziczenia beztestamentowego uchylić zgubne skutki panującej ustawy, ignorującej zupełnie odrębny charakter produkcyi rolniczej i jej znaczenie dla społeczeństwa.

Cel ten wskazuje zarazem jasno moralny zakres, jaki ma objąć nowa ustawa; powinna ona obejmować wszystkie rolnicze gospodarstwa kraju, być ustawą agraryjną, a nie stanową. Z natury rzeczy ma ona tylko granicę minimalną, a nie ma maksymalnej. Odpaść powinny te wszystkie kawałki własności ziemskiej, które dla drobności swej już przestały być gospodarstwami rolnemi w ścisłem znaczeniu. Utrzymywanie takich drobnych parcel za pośrednictwem ustawy nie jest bynajmniej wskazanem. Inna rzecz co do istotnych gospodarstw rolnych; każda ich kategorya, ich odpowiednie współistnienie, jest ważnem dla społeczeństwa; dla każdej z nich jest panująca ustawa zgubną, jest potrzebną reforma prawa spadkowego. Ograniczenie tej ustawy jedynie do włościan czy też t. zw. gospodarstw średnich, wyłączenie z pod reformy większej własności, jest zasadniczo nieusprawiedliwione, a zwłaszcza też u nas, gdzie dotąd własność jednowioskowa, a nie jak w wielu okolicach Niemiec „der Bauernhof“, jest rdzeniem i najdodatniejszym składnikiem w stosunkach agraryjnych. Na utrzymaniu zdrowej, silnej, narodowej własności wielkiej zależy nam co najmniej w równym stopniu jak na t. zw. własności średniej, i nie odpowiadałaby naszym interesom, nie spełniała swego zadania reforma, ograniczająca się tylko do włościan. Wydanie takiej ustawy krajowej byłoby w naszych stosunkach wielkim błędem i taktycznym i politycznym. To też za wprowadzeniem u nas ustawy państwowej z dn. 1 kwietnia r. 1889 (Dz. u. p. nr. 52) „O wprowadzeniu odmiennych przepisów dla podziału spadku przy własności rolniczej średniej wielkości“ można oświadczyć się tylko w razie, jeżeli w ramach tej ustawy — choć już nie cała rolnicza własność ziemska, co byłoby najsłuszniejszem — to prócz większych gospodarstw włościańskich przynajmniej i własność jednowioskowa da się pomieścić. Taka a nie inna, nie mniejsza reforma prawa spadkowego jest nam potrzebną i byłaby pożyteczną; o taką ustawę spadkową agraryjną winniśmy się starać, taką winniśmy uzyskać.

Jeszcze jedno. Przeciw projektowanej reformie wystąpiono także z opozycyą z etycznych i praktycznych powodów. Podniesiono zarzut „niesprawiedliwości“ w projektowanym systemie, ale opozycya ta zapomina, że ludzkie przekonania o tem, co sprawiedliwe, są zmienne, różne w różnem miejscu i czasie, a że prawa produkcyi rolniczej są ścisłe, niezmienne, wieczyste; my ich nagiąć do naszych zapatrywań o sprawiedliwości nie zdołamy nigdy, ale zdołamy i winniśmy zreformować nasze zapatrywania o sprawiedliwości, gdy stoją w konflikcie z prawami przyrody, w konflikcie z żywotnemi interesami społeczeństwa. — Równie nieuzasadnionym jest zarzut oparty na fakcie, że projektowana reforma ostatecznie przy beztestamentowem dziedziczeniu uszczupla dotychczasowe t. zw. prawa współspadkobierców, a stawiony w formie pytania: „co mają czynić niedziedziczący?“ Odpowiedź na to łatwa. Zasługą jest socyalizmu, że zwrócił uwagę na ignorowaną przez liberalnych ekonomistów kwestyę rozdziału społecznego mienia i dochodu, ale błędem socyalizmu, że zwracając uwagę na rozdział, sam przeoczył kwestyę produkcyi, bez której postępu i mienie i dochód społeczny uszczuplać się musi. System równych działów — chociaż to dziecko liberalizmu — błądzi podobnie jak socyalizm, i on zwraca uwagę tylko na rozdział tego co jest, a nie radzi o tem, aby i w przyszłości było co rozdzielać, nie baczy na to, jakie skutki dla społeczeństwa i dla uprawnionych ten rozdział przyniesie, czy na tem nie ucierpi produkcya, czy on nie wytworzy w zmienionej formie ale równie złej jak dawna „glebae adscriptio“, czy znów przez zadłużenie nie rozdzieli pracy na roli od własności roli.

Proponowana reforma nie uchyla legitymy, nie znosi tego uznanego przez liberalizm przywileju majątku, nie wyklucza i testamentu, a więc formalnie nie uszczupla t. zw. praw współspadkobierców, ale ona tem stoi wyżej, że uwzględnia nietylko chwilowy rozdział, lecz i interes produkcyi rolniczej, a przez to samo ułatwi w przyszłości zaopatrzenie i niedziedziczących, choć mniej otrzymają, niż dziedzic, podczas gdy dzisiejsze prawo, pozując na obronę interesu ludzi w przeciwstawieniu do nieosobowego interesu produkcyi, przyznając wszystkim spadkobiercom równy dział, zapewnia im tylko równy los, ale nie zapewnia, czy losem tym dziś lub jutro nie będzie nędza. Proponowana reforma podnosząc produkcyę już przez to samo korzystniejszą by była dla społeczeństwa, niż ustawa obecna, bo trudność kwestyi socyalnej nie na tem polega przedewszystkiem, a zwłaszcza u nas, jak rozdzielać, ale jak powiększyć produkcyę, aby każdemu dostateczna cząstka przypadła; reforma ta skłaniałaby zarazem ojca rodziny do wczesnego radzenia o zgotowaniu losu dla niedziedziczących, podczas gdy dziś i ojcowie i dzieci przedewszystkiem na spadek się oglądają i nawzajem się łudząc co do możności oparcia na nim egzystencyi nie jednej, jak dotąd, ale kilku rodzin, najczęściej zaniedbują wszelkich usiłowań o wywalczenie nowej podstawy bytu. Dodatnie skutki tej reformy sięgałyby więc i po za sferę produkcyi rolnej, a w miarę ich występowania musiałoby i niknąć ewentualne rozdrażnienie, jakie w samym początku, głównie skutkiem niezrozumienia doniosłości nowej ustawy mogłoby wyniknąć. Rozdrażnienie to wystąpi tem słabiej i ustąpi tem wcześniej, skoro właśnie reforma ta wejdzie w życie jako reforma ogólna agraryjna, a nie stanowa.

W tym kierunku jest jeszcze wiele do zrobienia. Niwelująca a krótkowidząca tendencya równości wobec prawa stawiając słuszną, iście chrześcijańską zasadę równości ludzi przed prawem, zapomniała o naturalnych różnicach istniejących między rzeczami i dla wszystkich ich kategoryj formalnie równe, a więc nienaturalne stworzyła prawo. Rozwój prawny musi polegać na realizacyi postawionej przez Ad. Wagnera a uznanej przez Iheringa zasady: *„jede Eigenthumscathegorie muss im Princip eine besondere Rechtsordnung erhalten“*, na uwzględnieniu odmiennych warunków i potrzeb danej kategoryi rzeczy, tworzeniu dla nich osobnego prawa. Jak ma handel swe *ius singulare*, tak z czasem zyskać je będzie musiało i rolnictwo, a w kodeksie tym agraryjnym jedno z nader ważnych miejsc przypadnie prawu spadkowemu.

Tak więc proponowane tu agraryjne prawo spadkowe ma podwójną doniosłość, raz że uchyla wadliwości panującego ustawodawstwa, dalej, że jest pierwszym krokiem na drodze pozytywnej organizacyi rolniczych stosunków. I to znów jeden powód więcej do przemawiania za tą reformą.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 24 września.*)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje do Rady pisma: szkoła zręczności przesyła sprawozdanie swoje z czynności w roku ubiegłym i prosi o dalszą subwencyę na prowadzenie szkoły. Zaproszony do udziału w sądzie konkursowym na przygotowanie planów teatru w Krakowie, starszy radca budownictwa w namiestnictwie p.

Setti dziękuje za zaszczytne powołanie go do jury, oświadcza wszakże, iż z powodu stosunków służbowych nie może uczynić zadość zaproszeniu. Zgromadzenie PP. Duchaczek prosi o subwencyę na dalsze prowadzenie szkoły. Prezydyum namiestnictwa we Lwowie pismem wystosowanem do prezydenta poleca podjęcie ponownych rokowań z dyrekcyą kolei Karola Ludwika w sprawie zniesienia rampy kolejowej, tamującej ruch w ulicy Lubicz. Prezydent daje w tej mierze wyjaśnienia o dotychczasowych rokowaniach, które nie doprowadziły do pożądanego zniesienia owej rampy i zastąpienia jej podjazdem. Po przemówieniu r. m. Gwiazdomorskiego, który żądał, aby dla ważnej tej dla miasta sprawy wybrać oddzielną komisyę z techników i prawników złożoną, pismo prezydyum namiestnictwa odesłano do sekcyi III. Radcy miejskiemu Wiktorowi Redykowi udzieliła Rada urlop na 6 tygodni. Odczytanem wreszcie zostało w całości znane czytelnikom naszym pismo dr. Józefa Majera, którem stanowczo i po raz trzeci rezygnuje z piastowania radzieckiego mandatu. Pismo odesłano do sekcyi III.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Romanowicz przypomina niezałatwione dotąd sprawy regulacyi plac urzędników magistratu. Układanie budżetu wydatków miejskich postępuje, a bez załatwienia sprawy wynagrodzenia urzędników trudno będzie zamknąć budżet, wypadałoby więc szybko rzecz zakończyć. Prezydent odpowiada, iż sprawie tej poświęcić trzeba osobne posiedzenie, które też zwoła w dniach najbliższych.

Radca mag. Zawiłowski wnosi o udzielenie jak w latach ubiegłych zaliczki w kwocie 6000 złr. na zakupno węgli dla urzędników i sług magistratu. Uchwalono. Imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz mag. Skrzyniarz wnosi: „Zezwala się na urządzenie targowiska na bydło na gruntach miejskich na Dajworze. Przyznaje się na ten cel kredyt do wysokości 2000 złr. Fundusz na pokrycie wydatku obmyśli sekcya skarbowa. W poparciu tego wniosku przemawia wice-prezydent Friedlein. Z zapytaniem, czy będą pobierane opłaty od handlujących i czy zostanie ułożonym regulamin dla targowicy, zabierają głos r. m. Feinsuch i Chęciński. Wniosek Rada uchwaliła.

Poruszoną została od lat kilkunastu omawiana sprawa założenia w mieście stacyi popasowej dla bydła i nierogacizny wywożonej za granicę. Ponowne starania w tej kwestyi mają być podjęte. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos radca mag. Szymkiewicz, prezydent, radcy miasta Mendelsburg, Chęciński i Horowitz.

Imieniem sekcyi I i III dyrektor budownictwa Niedziałkowski wnosi: Zezwala się na budowę mostu stałego na ulicy Łobzowskiej i wyznacza się w tym celu kredyt do wysokości złr. 4.212. Nad wnioskiem zabierają głos radny miasta Gwiazdomorski, prezydent, naczelnik biura rachuby Goetze. Postanowiono wydatek na budowę wstawić w budżecie rozchodów roku przyszłego, a wniosek uchwalono.

W imieniu sekcyi III r. m. Hajdukiewicz wnosi: Nabyć od p. Karoliny Meyzel grunt o powierzchni 156 sążni. Oddać tejże właścicielce część gruntu miejskiego o powierzchni 14 sążni od ulicy św. Agnieszki i zapłacić ogólną sumę 7.960 złr. 80 ct. Wniosek po obszernem umotywowaniu przez referenta rada uchwaliła.

Tenże referent w imieniu sekcyi ekonomicznej wnosi: Reskrypt namiestnictwa z dnia 8 marca b. r., pozostawiający rekurs dyrekcyi kolei konnej w Krakowie od uchwał Rady miasta wniesiony, bez skutku, uchwala Rada miasta przyjąć do wiadomości.

Na podstawie uchwały Rady miasta z dnia 9 maja 1888 roku, uznającej potrzebę założenia kolei konnej w nowych liniach, uchwala Rada miasta budowę kolei konnej i wprowadzenie tejże w ruch: przez plac Franciszkański i ulicę Zwierzyniecką aż do przystanku kolejowego; od ulicy Stradom przez ulicę św. Gertrudy i ulicę Starowiślną aż do ulicy Dietla; z Rynku głównego przez ulicę Sławkowską i Długą aż do ulicy Szlak; z Rynku głównego przez ulicę Szewską i Karmelicką aż do wału kolejowego.

Wzywa się magistrat, aby z dyrekcyą istniejącej już kolei konnej w Krakowie, II kontraktem z dnia 25 listopada 1881 roku przewidziane rokowania na podstawie warunków, uchwałą sekcyi I z dnia 18 stycznia 1887 roku objętych, przeprowadził i po upływie zakreślonego terminu z dalszemi wnioskami wystąpił.

Wnioski Rada uchwaliła.

Imieniem tejże sekcyi sekretarz magistratu Skrzyniarz przedkłada szereg wniosków w sprawie zatwierdzenia licytacyi na sprzedaż gruntu miejskiego przed realnością liczba 43 na ulicy Kolejowej, który to grunt nabył p. Adolf Klein po 80 złr. 5 ct. za sążeń kwadratowy.

Wniosek Rada uchwaliła.

Imieniem sekcyi szkolnej zastępca naczelnika wydziału wnosi o udzielenie kredytu dodatkowego w kwocie 453 złr. 96 ct. dla tytułu XXX budżetu „szkoły ludowe", jako resztę 12 prc. dodatku prestacyjnego, obliczonego w ogólnej sumie na 57.193 złr., przypadającej tutejszemu funduszowi szkolnemu okręgowemu. Na poczet tej sumy gmina miasta Krakowa wypłaciła dotąd kwotę 56.710 złr. Wniosek uchwalono i na tem zakończono obrady jawne.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 września.

Sprawa ustąpienia ks. Liechtensteina z przewodnictwa katolickiego centrum i następstw, jakie to może sprowadzić tak dla rządu i dla prawicy — zawsze jeszcze stoi na pierwszym planie dyskusyi dziennikarskiej w Austryi. Pisma do rządu zbliżone, [illegible] stąd szkodliwych dla rządu następstw. Wierzą one w dalszą solidarność klubów prawicy, a prawdopodobnie więcej jeszcze wierzą w [illegible] zawsze — durchfretten. Czeskie organa ufają także, iż [illegible] klubów prawicy nie zostanie [illegible] ks. Liechtensteina, że oczywiście nie mogąc przeprowadzić całego wniosku szkolnego, powinni się cofnąć na stanowisko autonomiczne, na którem znajdą się w zupełnej zgodzie z wszystkiemi klubami prawicy. Byłoby bardzo pożądanem, żeby zwolennicy wniosku szkolnego rady tej posłuchać zechcieli — co z pewnością przyczyniłoby się do tego, żeby skutki usunięcia się Liechtensteina były mniej dla rządu i dla prawicy dotkliwe.

Organ rozgniewanego księcia, *Grazer Volksblatt*, uważa ustąpienie księcia jako demonstracyę nie przeciw prawicy, ale przeciw Taaffemu i pisze dalej tak:

W łonie prawicy znajdzie się zawsze miejsce dla katolików, którzy, czas jakiś odcięci od większości, popaśćby musieli w ręce egoistycznego kierownictwa jednostek Lecz miejsce musimy zajmować z godnością i dlatego niezbędnie jest potrzebnem, aby szczerzy katolicy Rady państwa, przedewszystkiem Niemcy, zebrali się i utworzyli jeden klub. Utrzymanie prawicy a wzmocnienie klubu centrum, a jeśliby już hr. Taaffe koniecznie chciał zostać bawarskim Lutrem, opozycya przeciw jego osobie, choć nie przeciw całemu rządowi, oto co uważalibyśmy za naturalne następstwo pożałowania godnego lecz wytłomaczalnego ustąpienia ks. Liechtensteina".

Morderstwo w Jarosławiu.

Ostatni numer czasopisma *Reichswehr*, poświęconego sprawom wojskowym, donosi na podstawie dokonanego w Jarosławiu śledztwa sądowego, że znane zamachy mordercze na porucznika Donata i Schuberta miały charakter polityczny.

Wynik tego śledztwa, dokonanego z rozkazu cesarza przez wyznaczonego w tym celu audytora, streszcza *Reichswehr* w następujących punktach:

1) złoczyńcy nie starali się wcale obrabować swych ofiar, choć w obu wypadkach mieli na to dość czasu, skoro np. Donat był zawleczony znaczny kawał od miejsca zbrodni i rzucony do rowu.

2) Zbrodni nie dokonano też przez zemstę, bo Donat był człowiekiem powszechnie lubianym, spokojnym i niewdającym się nigdy w żadne miłosne awantury; zaś Schubert świeżo do Jarosławia przybył i literalnie nikogo z miejscowych nie znał.

3) Zbrodni dokonano w obu wypadkach zapomocą wielkiej i grubej pałki w jeden i tensam sposób, to jest przez uderzenie w głowę z góry. Pałka złamała się przy uderzeniu Schuberta, któremu to faktowi zawdzięcza on może życie.

4) Obu napadów dokonano na dwu równolegle do obozu prowadzących ulicach, a skonstatowano, że i na innych punktach kręciły się tego samego wieczoru jakieś podejrzane indywidua. Że więcej zbrodni podobnych nie popełniono, należy tem tłumaczyć, iż innemi drogami powracali oficerowie do obozu po kilku razem.

Morderca Donata oddalił się w kierunku, w którym Schubert został napadnięty i ten ostatni słyszał, jak za nim szedł, lecz w chwili, gdy się chciał oglądnąć, został przez drugie, wprost nań idące indywiduum w głowę drągiem uderzony.

5) Właściciel domu, przed którym Schubert został napadnięty, otrzymał na kilka dni przedtem list z pogróżkami.

6) W dniu dokonanej zbrodni, widziano w Jarosławiu, obce jakieś, po rosyjsku ze sobą rozmawiające figury. Ludzie ci nocowali w karczmie pod miastem i zachowywali się w sposób rażący oraz narzekali na stosunki krajowe.

Wszystkie te wyżej przytoczone okoliczności, wskazują, że zbrodni dokonano z motywów politycznych.

Stan zdrowia Schuberta jest o tyle pomyślnym, iż gojenie się rany postępuje prawidłowo.

Uderzającem jest przy tem, że o wszystkiem tem dowiadujemy się dopiero z wojskowego dziennika, podczas kiedy, zdaniem naszem, władze urzędowe w pierwszej linii powołaneby być powinny do ogłoszenia wyniku śledztwa a przynajmniej obecnie stwierdzić powinny, czy i ile prawdy zawiera doniesienie *Reichswehru*.

Z Austro-Węgier.

Sejm czeski ma być otwarty 9 października. Na 6 października zwołał Szmejkal zgromadzenie posłów sejmowych niemieckich, na którem wniesie, aby posłowie niemieccy i nadal wstrzymali się od udziału w obradach sejmowych.

Sejm styryjski zebrać się ma w przyszłym tygodniu i zająć się w pierwszym rzędzie uchwaleniem budżetu na rok 1890. Sesya sejmu styryjskiego ma potrwać czas krótki.

Czesi morawscy upominają się o utworzenie czeskiego wydziału medycznego w Bernie, którýby miał prawo nadawania stopnia doktorskiego. Żądanie swoje popierają oni tem, że wydziały medyczne w Pradze i Wiedniu są przepełnione, skutkiem czego młodzież czeska nie może się tam kształcić, a na Morawach tymczasem uczuwać się daje coraz dotkliwiej brak lekarzy.

„Niemieckonarodowe stwarzyszenie" w Wiedniu rozwiązane zostało przez namiestnictwo. W motywach rządowych powiedziano, że stowarzyszenie całą czynnością swoją i uchwałami, — z których kilka na dowód przytoczono w rozporządzeniu namiestnika, — stanęło otwarcie na stanowisku wrogiem dla monarchii austryacko-węgierskiej i że propagowało zasady niepatryotyczne i niebezpieczne dla państwa, a do takich zalicza rozporządzenie przedewszystkiem propagandę antisemityzmu.

W poniedziałek wieczór rozpoczęły się w Peszcie konferencye ministrów i potrwają czas dłuższy. Głównym tematem obrad gabinetu węgierskiego jest reforma administracyjna, a podstawę obrad nad tym przedmiotem stanowi memorandum komitetu ministeryalnego, w którem postawiono zasady pewne co do przeprowadzenia reformy administracyi. Między innemi ma ono zawierać zwrot, ważny pod względem parlamentarnym i politycznym, a mianowicie, że należałoby przedewszystkiem zasięgnąć opinii kraju w sprawie upaństwowienia administracyi, parlament rozwiązać i nowe wybory rozpisać, albo też,— gdyby to z politycznych względów było przypuszczalne, — poczekać jeszcze pewną chwilę, aby opinii publicznej dać sposobność do zapoznania się z tą kwestyą i zasadami jej załatwienia, względnie, aby kwestyę tę dostatecznie omówiono. Wobec tego, narady te ministeryalne wzbudzają powszechną ciekawość, zważywszy, że gabinet ma prócz tego wygotować bardzo liczne przedłożenia skarbowe i administracyjne tak, że obiega nawet pogłoska, iż w w najbliższej sesyi sejmowej reforma administracyi nie wejdzie jeszcze na porządek dzienny.

Pewne wrażenie sprawiły słowa cesarskie wypowiedziane w Monor na Węgrzech z powodu sponiewierania chorągwi czarno-żółtych przy mieszkaniach pułkowników armij Honwedów. Cesarz domagał się wręcz wyśledzenia i ukarania sprawców. Pomimo poszukiwań jednak sprawcy nie zostali odszukani.

Z Niemiec.

Stronnictwa niemieckie już teraz przygotowują się do przyszłorocznych wyborów. Stronnictwo postępowe i wolnomyślne już zawczasu myśli o porozumieniu się ze stronnictwem środkowem i innemi grupami opozycyjnemi dla wspólnego działania. Dzienniki stronnictwa narodowo-liberalnego i półurzędowe, wrogie tym usiłowaniom, już teraz nazywają to projektowane porozumienie „kartelem wrogów cesarstwa". Jest to zwrot, pożyczony od ks. Bismarka, który całą opozycyę nazwał swego czasu związkiem wrogów cesarstwa, jakby taki Windthorst, Schorlemer-Alst, lub Reichensperger ze stronnictwa środkowego, lub Richter, Bamberger, lub wreszcie Virchow, potrzebowali przyznania im patentu rządowego na patryotyzm niemiecki.

Z przeciwnej strony kartel narodowo-liberalnych z konserwatystami rozsprzęga się i grozi rozbiciem, jak to widać z żywej polemiki między *Köln Ztg.* a *Kreuz Ztg.* Pierwsza z tych gazet odwołuje się do poważnych żywiołów stronnictwa konserwatywnego i żąda od nich, aby zabrali głos, wyjaśnili sytuacyę i wyparli się zbyt skrajnych zapatrywań i żądań, wypowiadanych przez konserwatywny dziennik *Kreuz Ztg.*

W miarę, jak zbliża się termin, kiedy car ma przybyć do Poczdamu, odzywają się głosy nadziei, że skutkiem wizyty złagodnieją naprężone stosunki między Rosyą a Niemcami. Te nadzieje opierają na tej okoliczności, że do Berlina na czas pobytu cara przyjedzie z jednej strony ks. Bismark, z drugiej Giers, że przeto odbędzie się między nimi konferencya, że wreszcie ta konferencya nie będzie bez skutku.

Cesarz niemiecki dnia 12 października wyjeżdża — jak wiadomo, — przez Włochy do Aten, gdzie dłuższy czas zabawi, bo zrobi wycieczkę do Peloponezu. Powrót nastąpi około połowy listopada.

Po wyborach 22 września.

Jest to zjawisko zabawne, chociaż powszechnie znane i dosyć pospolite, że po walnych kampaniach wyborczych wszystkie stronnictwa, podniecone agitacyą, sobie przypisują zwycięstwo. Potrzeba czasu, ażeby ochłonęły z wrażeń walki i zdobyły się na trzeźwy i bezstronny sąd. Do okazywania dobrej miny mają obecnie stronnictwa francuskie i ten ważny powód, iż rezultat wyborów jest dotychczas niepewny i wiele zależeć będzie od wyniku wyborów ściślejszych, — chodzi więc o to, ażeby dodać otuchy swym zwolennikom, natchnąć ich pewnością siebie i wiarą w zwycięstwo. Zaiste, komicznego doznaje się wrażenia, czytając dzienniki paryskie. „Tryumf Boulangera! porażka republiki!" wołają organa sprzyjające generałowi. „Koniec stronnictwa bulanżystowskiego" — woła radykalny organ *Justice*. *Journal des Débats* okazuje niezadowolenie; *Republ. franç.* śpiewa hymny radosne na zwycięstwo republiki. „Zwycięstwo konserwatywnej republiki i przyszłe rządy Leona Say'a" — zapewniają członkowie „unii liberalnej"; radykali zaś upatrują w porażce Ferrego — upadek oportunizmu.

Dziwna rzecz, że i organa zagraniczne wtórują tym rozmaitym głosom, wyrażając sądy równie sprzeczne: *Standard* i *Times* nazywają dzień 22 września „bezwzględnym tryumfem republiki", *Daily News* sądzą przeciwnie, iż opozycya wyjdzie z wyborów wzmocnioną, czem utrudni położenie stronnictwa rządzącego.

Trudno doprawdy byłoby zoryentować się w tym chaosie głosów, gdyby nie kryteryum cyfr, które najwymowniej rezultat wyborów przedstawiają. Opierając się na znanych dotychczas cyfrach, sądzimy, iż żadne stronnictwo nie ma zbyt wiele powodów do okazywania radości i zadowolenia. Konserwatyści, jak trafnie nadmienia *Figaro*, osiągnęli z wielkim wysiłkiem mały rezultat; republice nie przyniósł dzień 22 września żadnego nowego tryumfu: objawy radości ze strony republikanów zdradzają tylko, jak dalece zwątpili byli we własne siły. Co do bulanżyzmu, prąd ten utrzymał się na widowni, jakkolwiek dzisiaj wydaje się mniej niebezpiecznym, niż poprzednio. O zwycięstwie bulanżyzmu, jako samodzielnego systemu rządu, mowy być nie może; ale o tem ludzie jasno rzeczy widzący i pierwej nie wątpili. Natomiast zdaniem naszem mylą się ci, którzy mówią o „śmiertelnym ciosie", zadanym bulanżyzmowi, utrzymał się bowiem przy życiu bulanżyzm, jako prąd opozycyjny, utrzymało się stronnictwo Boulangera, jako czynnik rozkładowy, mącący życie polityczne. Dzienniki republikańskie, które z tryumfem zaznaczają, że bulanżyści zdobędą ogółem zaledwie trzydzieści, być może nawet tylko dwadzieścia kilka mandatów poselskich, zapominają o tem, że przeszła Izba liczyła właściwych bulanżystów tylko 17, zapominają również, że bonapartyści, którzy otrzymali 22 września już 51 mandatów, będą niewątpliwie szli ręka w rękę z bulanżystami, tak, iż antirepublikańska opozycya przyszłej Izby składać się będzie z dwu, prawie równie silnych liczebnie grup: bulanżystowsko-bonapartystowskiej i rojalistowskiej. Nadmienić jeszcze wypada że większość republikańska, jaka wyszła z obecnych wyborów, nie wzbudza zbyt wielkiego zaufania: komunikat urzędowy opiewa: „167 umiarkowanych republikanów i 57 radykałów", nie jest to większość dość umiarkowana, ażeby mogła ignorować radykałów, ani też dosyć radykalna, aby radykali mogli się czuć w tej koalicyi zadowolonymi.

Wszystko to dowodzi, iż przyszła Izba deputowanych znajdzie się wobec tych samych trudności, z któremi walczyć musiała jej poprzedniczka, a wiemy, iż przedstawiała ona światu niezbyt budujące widowisko: widowisko nieskończonych a bezowocnych waśni, niespodziewanych przesileń ministeryalnych, brak powagi i godności, brak zgody, jednolitego kierunku, brak karnej większości; — słowem, widowisko rozprzężenia i niemocy politycznej. Zresztą, w bliższe określenie pierwiastków przyszłej Izby niepodobna dzisiaj się wdawać, naprzód dla tego, że niewiadomo jeszcze, co przyniosą wybory ściślejsze, które odbędą się 6 października, a powtóre należy pamiętać, że obecne wybory wyniosły na powierzchnię politycznego życia znaczną liczbę osobistości nowych, nie mających dotąd wyraźnej barwy politycznej. Wpływ tych osobistości na działalność i charakter przyszłej Izby da się widzieć dopiero po jej ukonstytuowaniu.

Z Serbii.

Zapisaliśmy przed kilku dniami sensacyjną wiadomość, podaną przez węgierski dziennik *Pesti Naplo* o niebezpieczeństwie, grożącem dynastyi Obrenowiczów ze strony silnej partyi, będącej pod sterem Paszica. Wypada przeto zanotować, co o tem pisze dziennik belgradzki *Bałk. Kor.*, a mianowicie, że wszystko to, co wspomniany węgierski dziennik napisał o tajemniczych planach przeciw dynastyi i o wyrażeniach się przewodnika radykalistów Paszica, że wszystko to jest zupełnie zmyślonem. „Król Milan — pisze dalej *Bałk. Kor.* — mądrym czynem bezinteresowności (t. j. zrzeczeniem się korony), czego mu ani kraj, ani dzieje nigdy nie zapomną, doprowadził do zupełnego pojednania się narodu z dynastyą; naród upatruje dziś i szanuje w dynastyi uosobienie swoich narodowych przekonań, reprezentacyę swoich narodowych nadziei. Wrogowie Serbii rozszerzaniem systematycznych i dobrze obmyślanych alarmujących wieści myślą dodawać otuchy tym dążnościom, które chciałyby zniweczyć dotychczasowy pocieszający stosunek narodu do dynastyi; ale jesteśmy przekonani, że te usiłowania będą próżne, oraz że każdy Serb bez różnicy obozu politycznego patrzy na nie ze wzgardą. Rząd i naród odtrącają od siebie z oburzeniem wszelkie dotyczące wysiłki wrogów zagranicznych. Czas mięszania się obcych w nasze wewnętrzne sprawy już minął..."

Ostatnie uwagi wymierzone są widocznie przeciw najbliższemu sąsiadowi, przeciw Austro-Węgrom; czy one są słuszne, czy nie, — nie tu miejsce nad tem się rozwodzić, chociaż można przypomnieć, że ostatnia wojna Serbów z Bułgarami, zakończona zupełną klęską serbską, została stoczona — jak powszechnie mniemają — z porady i w intencyi Austro-Węgier. Z innej strony nie można nie widzieć, że to, co się dzieje w Serbii od czasu, kiedy król Milan złożył koronę i rządy oddał regencyi, odbywa się po większej części według dyktatu rosyjskiego. Za rządów króla Milana miał przewagę wpływ austryacki, za regencyi wpływ rosyjski; przeto przedwczesnem jest twierdzenie przytoczonej powyżej *Bałk. Korr.*, że czas mięszania się obcych już minął, bo w rzeczywistości zamiast dominującego wpływu austryackiego ma teraz przewagę wpływ rosyjski.

Według *Corr. de l'Est* w Serbii specyalna komisya wypracowała projekt nowego podziału kraju na dyecezye. Podług tego projektu mają być przywrócone na nowo dwie dyecezye w Szabacu i Negotynie, które dotąd tworzyły jedną ze względów oszczędności, nadto mają być urządzone nowe wikaryaty w liczbie pięciu, autokefalny czyli samoistny zarząd kościoła serbskiego ma być podniesiony do eksarchatu, co prawie tyle znaczy, co do patryarchatu.

W tych zmianach widać tendencye rosyjskie, bo najpierw instytucya wikaryatów nieznaną jest w kościele wschodnim nigdzie, jak tylko w kościele rosyjskim, a powtóre przemiana metropolii belgradzkiej w eksarchat jest ubliżeniem godności patryarchy serbskiego, rezydującego w Karłowcach na Węgrzech, który jest jedynym następcą dawnych serbskich patryarchów z czasów starego carstwa serbskiego

Królowa Natalia zapowiedziała swój powrót do Belgradu w liście do syna na dzień 29 b. m. Zamieszka ona w domu prywatnym. Przyjęcia urzędowego nie będzie, ale za to tem liczniejsze przyjęcie prywatne. Są wprawdzie doniesienia, że poseł rosyjski Persiani wyjdzie na jej spotkanie i przywita ją w charakterze urzędowym, ale zdaje się, że do tego nie przyjdzie, bo to byłoby wielką przeciw rządowi demonstracyą.

Z izby sądowej.

(Proces polityczny).

Lwów, 25 września. (*Telegram Nowej Reformy*). Dziś rozpoczął się przed zwykłym trybunałem proces Bolesława Wysłoucha i towarzyszy o tajne stowarzyszenie w celach socyalistycznych.

W skład trybunału wchodzą: przewodniczący radca Bogdani — wotanci radcy Finkel, Stebel i Kuncek.

Jako oskarżyciel publiczny staje sam prokurator państwa dr. Girtler.

Na ławie obrońców zasiedli: dr. Jekeles, dr. Ostrożyński, dr. Lisiewicz i dr. Lilien.

Przy rozpoczęciu rozprawy żąda prokurator wykluczenia jawności na całą rozprawę, co tem uzasadnia, iż podczas rozprawy trzeba będzie rozbierać zasady socyalistyczne i roztaczać szczegóły agitacyi i organizacyi socyalistycznej, co mogłoby szkodliwy wpływ wywrzeć na szersze warstwy zwłaszcza zaś na młodzież.

Trybunał jednak po naradzie odrzucił wniosek prokuratora skutkiem czego rozprawa odbędzie się jawnie.

Odczytano akt oskarżenia:

C. k. prokuratorya państwa we Lwowie, oskarża przed c. k sądem kraj. kar. na zasadzie §§ 180, 175 ust. 2, 3, 4, p. k.

1) Bolesława Wysłoucha, współwłaściciela czasopisma *Kuryer Lwowski*, literata

2) Stanisława Kozłowskiego, byłego słuchacza politechniki we Lwowie.

3) Kazimierza, Józefa 2 imion Górzyckiego, zbiegłego listem gończym ściganego, dyetaryusza Wydz. kraj,

i 5 poddanych rosyjskich, a to: jednego słuchacza filozofii w Krakowie, jednego słuchacza politechniki we Lwowie i trzech uczniów szkoły rolniczej w Dublanach,

a mianowicie, że

Bolesław Wysłouch, Stanisław Kozłowski, Kazimierz Górzycki, są przełożonymi i członkami tajnego stowarzyszenia o celach socyalistycznych, istniejącego we Lwowie, Krakowie, Dublanach i Warszawie — nadto

Bolesław Wysłouch pośredniczył w listownem znoszeniu się tutejszo-krajowych powyższych tajnych stowarzyszeń z zagranicznem tajnem stowarzyszeniem, w Warszawie istniejącem, zaś Stanisław Kozłowski i Kazimierz Górzycki w pomieszkaniu swem we Lwowie zebrania członków tego tajnego stowarzyszenia urządzali i jako członkowie brali w nich udział, czem dopuścili się występku przeciw publicznemu porządkowi i spokojowi, przewidzianego w §§ 285, 286 a), 287 c).

Pięciu zaś poddanych rosyjskich, że jako obcokrajowcy, będąc przełożonymi i członkami tajnego stowarzyszenia o celach socyalistycznych, istniejącego we Lwowie, Krakowie, Dublanach i Warszawie, podtrzymywali związek między powyższem, tutejszokrajowem stowarzyszeniem tajnem, a zagranicznem w Warszawie, czem dopuścili się występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi, przewidzianego w §§ 285, 286 a) i 290 e), zagrożonego karą od 1—6 miesięcy i wydaleniem po odbytej karze ze wszystkich krajów koronnych monarchii austryackiej.

Powody w streszczeniu opiewają:

Na wiosnę 1889 r. okazały się pierwsze uchwytne ślady agitacyj socyalistycznych i znalazły wyraz w wiecu studentów 9 i 10 marca 1889 we Lwowie urządzonym. Tendencye Wysłoucha z czasów, gdy redagował socyalistyczne czasopismo „Przegląd społeczny", owacya urządzona przez 100 przeszło uczestników wiecu przed Redakcyą „Kuryera" — to zbudziło podejrzenie, że Bolesław Wysłouch ten ruch młodzieży pośrednio spowodował, co najmniej patronizował. Korespondencye, rękopisy przy rewizyi u niego znalezione, jakkolwiek obce, ale jego własnoręcznemi poprawkami zaopatrzone, nie mniej różnorodne broszury itp., a nadto projekt własnoręczny jego, odnoszący się do organizacyi jakiegoś związku o celach socyalistycznych, a w każdym razie wrogich istniejącemu porządkowi społecznemu, stwierdzają socyalistyczny kierunek prac literackich i stosunków.

Znalezione u współoskarżonych pisma i druki świadczą o tem, że są zwolennikami zasad socyalistycznych, iż ruchem socyalistycznym żywo się zajmowali, a nawet pisma socyalistyczne jak „Praca", „Przyjaciel ludu", „Towarzysz" korespondencyami swemi zasilali.

Jakkolwiek wszyscy obwinieni bez wyjątku przeczą, by do jakiegokolwiek tajnego związku należeli, by w nim brali jakikolwiek udział, jakkolwiek Bolesław Wysłouch przeczy, jakoby istniała jakakolwiek organizacya tajemna, a Kozłowski twierdzi, że miał zamiar założyć dwa jawne towarzystwa naukowe, jedno ściśle miejscowe, drugie obszerniejsze dla całej Galicyi i tylko egzamina i brak czasu nie pozwoliły mu dzieła dokonać, to mimo to treść zabranych listów, korespondencyj, notatek, zapisków stanowi niezbity dowód, że w Warszawie istnieje od dłuższego czasu centralne tajne stowarzyszenie o celach socyalistycznych, opartych na zasadzie kollektywizmu Marksa, na podstawie ustawy związku zorganizowane. Jakkolwiek bliższych szczegółów tego związku przeprowadzone śledztwo nie wykryło — brak bowiem odnośnych statutów, regulaminów — to jednak można wysnuć wniosek z powyższego, że przedstawiciele grup w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Dublanach ze sobą się znosili, a grupa lwowska i dublańska w ostatnich czasach wspólnie nad reformą statutu związku pracowały.

Wobec tych danych jest zdaniem prokuratoryi oskarżenie po myśli §. 207 p. k. uzasadnione.

Akt oskarżenia obejmuje 8 arkuszy.

Kronika.

Kraków, 25 września.

Do prezydenta miasta dra Szlachtowskiego wystosował ks. Windischgrätz następujące pismo:

„Blisko od lat szesnastu pełniąc służbę w krakowskim garnizonie, byłem świadkiem i współdziałałem w nadzwyczajnym rozwoju tego miasta, tak pod względem wojskowego jak i obywatelskiego urządzenia, a od lat ośmiu, jako komendant I korpusu, miałem rozliczne stosunki z władzami miejskiemi i ludnością miasta — i poczuwam się do obowiązku podziękowania wszystkim za pełne przyjaźni zaufanie w moje zamiary i działanie, jak niemniej za zawsze chętną pomoc. Służenie naszemu Najjaśniejszemu Panu i dobro ludności były celem naszego wspólnego działania. Powołany obecnie przez Najjaśniejszego Pana na inne stanowisko służbowe, proszę JW. Pana o wyrażenie mieszkańcom miasta Krakowa i władz m tegoż, z głębi serca mego płynących wyrazów pożegnania".

Książę Windischgrätz wyjeżdża z Krakowa jutro o godz. 6 rano do Przemyśla, aby stojące po miastach na linii kolei Karola Ludwika załogi pożegnać. We czwartek t. j. po jutrze powraca książę do Krakowa gdzie odda komendę I korpusu tymczasowo swojemu dotychczasowemu zastępcy generałowi feldmarszałkowi Wagnerowi.

Wyżsi oficerowie tutejszej załogi urządzają dziś dla generała broni ks. Windischgraetza o godzinie 3 po południu w saskim hotelu pożegnalny obiad. W czasie uczty będzie przygrywać muzyka 57 pułku.

Rada miasta wczoraj na poufnem posiedzeniu udzieliła nauczycielom szkół ludowych kilka zaliczek na płacę, a zarazem przyznała dyrektorowi budownictwa p. Niedziałkowskiemu subwencyę w kwocie 300 złr., celem zwidzenia wystawy paryskiej. Równocześnie jedzie na wystawę maszynista zakładu czyszczenia miasta p. Thoman, któremu na ten cel przyznano subwencyę w kwocie 120 złr., z poleceniem złożenia sprawozdania.

Jarmark na konie wczoraj ożywił się nieco; w każdym razie znacznie lepiej przedstawia się pod względem sprowadzonego towaru, aniżeli co do ruchu handlowego. Zagranicznych kupców ani śladu; z koni droższych bardzo niewiele sprzedano, rozeszły się tylko wysortowane konie, sprzedawane ta-

nie przez zarząd wojskowy, po cenie od 30 do 100 złr. Dziś trzeci dzień jarmarku, a przy sprzyjającej pogodzie może targ się ożywi. W ogóle słychać, iż jedynie wysokie ceny paszy wobec nadchodzącej zimy powstrzymują kupujących od nabywania koni, których ceny są nawet bardzo niskie.

Towarzystwo rybackie zamierza starać się o zezwolenie na urządzenie na brzegu Wisły pomiędzy dawnym przewozem a ujściem Rudawy targu ryb, w którym to celu zamierza wydzierżawić od gminy część brzegu Wisły i urządzić tamże przystań dla skrzyń z rybami.

Miejsce to, zdaje się, byłoby o wiele dogodniejsze dla publiczności, niż obecnie na ten cel zajęte.

Rezerwiści z rezerwy zapasowej, powołani do 8-tygodniowych ćwiczeń a zwolnieni 1 października, w liczbie kilku kompanij, pomieszczeni zostaną w realności p. Schoenborga przy ulicy Skawińskiej.

Kierownictwo urzędu budownictwa miejskiego przez przeciąg pięcio-tygodniowego urlopu dyrektora p. Niedziałkowskiego, który wyjeżdża do Paryża, oraz innych miast, celem poczynienia spostrzeżeń, potrzebnych tak dla sprawy wodociągowej, jak i budowy szkół, kanalizacyi itp. obejmuje inżynier p. Żołdani.

Grunta na zasypisku starej Wisły pod kościołem na Skałce zostaną ostatecznie przez wytyczenie linij regulacyjnych ulic uporządkowane i rozparcelowane. Budownictwo miejskie wypracowało w tym celu trzy rodzaje projektów, które następnie przedłożone zostaną do rozpatrzenia sekcyi ekonomicznej i Radzie miasta. W jednym z projektów jest pomysł urządzenia od strony Wisły placu, który niewątpliwie po zabudowaniu się tej strony miasta będzie bardzo potrzebny, bądź na urządzenie targowiska, bądź też na inne potrzeby miejskie. — Oferty na nabycie rzeczonych gruntów wpływają już dziś do magistratu. W każdym jednak projekcie uwzględnioną została szeroka aleja koronacyjna, wiodąca od Wawelu do kościoła ks. Paulinów i pozostawiona została potrzebna na ten cel przestrzeń gruntu.

Ulica Smoleńsk otrzyma wkrótce most drewniany na Rudawie. Pominąwszy bowiem okoliczność, że zabudowywająca się szybko po drugiej stronie Rudawy część miasta potrzebuje komunikacyi — budowa tego mostu okazuje się jeszcze i z tego powodu konieczną, że w przyszłym roku budowane będą nowe mosty w ulicach Zwierzynieckiej i Wolskiej — ożywiony zatem ruch, tak wozów jak i pieszych, jaki w tej stronie panuje, skierowany zostanie w czasie budowy przez ulicę Smoleńsk.

Zmarli. Antonina z Szulców Woyczyńska, obywatelka m. Krakowa, zmarła wczoraj w 79 roku życia.

Aniela z Budzyńskich Wasilewska, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła we Lwowie. Rodzina Wasilewskich, dotknięta tak boleśnie niedawno zgonem ś. p. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, dotyka obecnie nowa strata. Zmarła pozostawia po sobie pamięć dobrych uczynków i wspomnienie szczere między ludem wiejskim w Wolicy Barylowej, Torhowie i Siedlkowie, gdzie pp. Wasilewscy są posiadaczami.

W Tarnowie zmarł inżynier p. Marcin Leśniak. Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek o godzinie 8 rano.

Leopold Lachowski, emerytowany radca namiestnictwa, zmarł we Lwowie w 64 roku życia.

Z teatru. Wobec licznie zebranej publiczności wystąpił wczoraj p. Armand Dutertre-Pluciński w tragedyi Delavigne'a „Ludwik XI". Artysta włada językiem polskim poprawnie, czasem tylko daje się prawie niedostrzegalny akcent w używaniu samogłosek nosowych. Obszerniejsze uwagi o grze naszego gościa z rozmysłem odkładamy, aby ujrzeć go w innych jeszcze rolach. Publiczność bardzo życzliwie powitała gościa i w ogóle odzywały się oklaski po scenach ważniejszych. Jutro p. Pluciński wystąpi w znakomitej komedyi Paillerona p. t. „Świat nudów" w roli profesora Bellaca.

Niemczyzna. Kartą korespondencyjną z drukowanym napisem *„Erste galizische Rahmen & Bilder en gros Fabriks-Niederlage des Victor Lubliner Podgórze bei Krakau"* etc. — zawiadamia p. Lubliner mieszkańców Krakowa Polaków o swoim interesie handlowym.

Nowe urzędy podatkowe. Ministeryum skarbu zezwoliło na utworzenie dwunastu nowych urzędów podatkowych w Galicyi. Mianowicie w Mszanie Dolnej, Starym Sączu, Wiśniczu, Kozowy, Bolechowie, Monasterzyskach, Dubiecku, Ulanowie, Gwoździcu, Olesku i Mostach Wielkich.

O aresztowaniu braci Pohoreckich w Drohobyczu, o czem donieśliśmy wczoraj, otrzymało *Diło* bliższe wiadomości: „Trzej bracia Pohoreccy (jeden ukończony teolog, drugi student teologii, trzeci ukończony maturzysta), młodzieńcy bardzo dobrze znani w Drohobyczu ze swego przykładnego prowadzenia się i dobrego wychowania, pojechali do swego krewnego ks. Ilnickiego w Żołkowie, dwie mile od Drohobycza, koło Podbuża. Dowiedziawszy się o tem p. Matyjec, Czech, zarządca dóbr bar. Libiga w Podbużu, dał więc znać żandarmeryi, że u ks. Ilnickiego bawią „socyaliści". Wachmistrz żandarmeryi w Podbużu natychmiast począł śledzić sprawę, ale przekonawszy się, że to są studenci i krewni ks. Ilnickiego, którego znał dokładnie, nie przypuszczał ani na chwilę, ażeby ks. Ilnicki ukrywał socyalistów. Ale p. Matyjec, chociaż również znał ks. Ilnickiego, nie godził się z tem zapatrywaniem żandarma, lecz zatelegrafował do c. k. starostwa w Drohobyczu, że u ks. Ilnickiego znachodzą się „socyaliści", a żandarmerya nie chce ich aresztować. Na takie doniesienie nakazał starosta telegraficznie mniemanych socyalistów aresztować i do Drohobycza odstawić. Dnia 19 b. m., kiedy panowała wielka słota i zimno, aresztował żandarm do dnia wszystkich trzech Pohoreckich i odwiózł ich do Drohobycza. Na górę konie nie mogły wyciągnąć, objechać zaś góry nie można było, ponieważ woda wezbrała, wskutek tego musieli aresztowani pójść do Drohobycza piechotą. W starostwie Pohoreckich poznano i natychmiast puszczono, ale kto im to nagrodzi, że musieli w deszcz i zimno brnąć w błocie; dom zaś ks. Ilnickiego jest wobec gromady skompromitowany, gdyż włościanie wiedzą tylko, że u proboszcza aresztowano jakichś ludzi, ale nie wiedzą za co. Do tego dochodzi, że trzy mile od domu niebezpiecznie jest udać się do krewnych".

Pamięci zasłużonego. W Tołszczowie pod Lwowem na miejskim cmentarzu jutro we czwartek poświęcony zostanie skromny pomnik, postawiony ku uczczeniu pamięci Zbigniewa Chądzyńskiego, zmarłego w lutym br. w małym folwarku swoim Sztandarówce. S. p. Chądzyński był jednym z najczynniejszych organizatorów powstania 1863 r., później na emigracyi był urzędnikiem na kolejach francuskich, wreszcie gdy osiadł w poznańskiem, rozporządzeniami banicyjnemi wygnany, przybył do Galicyi, gdzie po paru latach pobytu umarł.

Jubileusz prac nauczycielskich. We wsi Żarki, w powiecie chrzanowskim, odbyła się w dniu 22 b. m. jubileuszowa uroczystość 25-letniej pracy nauczycielskiej p. Ferdynanda Kłapy. W pięknie przystrojonej sali szkolnej i wobec licznie zebranego grona nauczycieli i znajomych przemówił najpierw drugi nauczyciel w Żarkach p. Wilimek, podnosząc zasługi jubilata jako kierownika i nauczyciela, poczem w imieniu dzieci szkolnych chłopczyk i dziewczynka serdeczne wyrazili uczucia. Miłą niespodziankę następnie sprawił jubilatowi były jego uczeń, obecnie abiturient gimnazyalny p. Hodur. W pięknej i wiele wzniosłych myśli zawierającej mowie podniósł on znaczenie nauczyciela w ogóle, a szczególnie jako Polaka, nawiązując swoje myśli do osoby szanownego jubilata, który jeszcze jako 17-letni młodzieniec w pamiętnym roku 1863 pospieszył w szeregi walczących, ażeby na ołtarzu ojczyzny złożyć także ofiarę ze krwi swojej. Następnie wójt gminy Żarki w prostych lecz serdecznych słowach wyraził życzenia gminy, która kocha i poważa swego i dzieci swoich przewodnika i wskazał na łączność, jaka istnieje w pomienionej wsi między szkołą a ludem i jej naczelnikiem. Przemawiali dalej: p. Nosalik, nauczyciel z Kwaczały, imieniem Kółka pedagogicznego babickiego, którego jubilat jest przewodniczącym; p. Mioduński, nauczyciel z Gromca, w imieniu osób nieobecnych, a wreszcie p. Zięba, nauczyciel kierujący z Ciężkowic, w imieniu nauczycieli zamiejscowych. Uroczystość ta cała, będąca najlepszym dowodem, jak dalece p. Ferdynand Kłapa swoją gorliwą pracą i postępowaniem swem serca wszystkich zaskarbić sobie potrafił — zakończoną została wręczeniem pierścienia pamiątkowego jubilatowi, który w serdecznych słowach wszystkim, którzy do tej uroczystości się przyczynili, podziękował.

Wydział powiatowy w Sanoku zakupił w Towarzystwie im. Stanisława Staszica 50 książeczek „Moskwa wobec Unii i Polski."

Z Paryża. Podczas trwania wystawy Paryż przyjmował w murach swoich najczarniejszych królów i książąt, obecnie wspaniałe poselstwo marokańskie dodać ma świetności wystawie. Naczelnym posłem jest Hadżi-El-Maati, krewny cesarza i od wielu lat zarządca jednej z prowincyi cesarstwa. Poselstwo to jedzie z całym taborem i z mnóstwem służby, w której znajduje się wielu kucharzy, — gdyż w kraju Giaurów poselstwo chce żyć według przepisów Koranu. Poselstwo wiezie wspaniałe dary dla prezydenta rzeczypospolitej i innych dostojników.

W Trocadero w Paryżu odbywał posiedzenie w d. 11 bm. międzynarodowy kongres monetarny, który wysłuchał sprawozdania specyalnej komisyi statystycznej, wybranej przez komitet o późniejszych pracach naukowych, tyczących statystyki złota, srebra i znaków monetarnych, jak również o prawach monetarnych w różnych państwach. Kongres miał za zadanie: omówienie rzeczywistych przyczyn upadku waluty srebrnej, a stąd strata, jaka wynika corocznie dla gospodarstwa finansowego państw handlu, rolnictwa i przemysłu, wskutek wahania się ceny srebra. Do programu kongresu wchodziła także kwestya o konieczności zapobieżenia tym stratom przez wznowienie dawnego systemu bimetalicznego, za zgodzeniem się wszystkich państw, lub też drogą ogólnego zaprowadzenia jedynie tylko monety złotej, a stopniowego wycofania z obiegu monety srebrnej. Naostatku kongres ten miał wynaleźć najdoskonalszy typ dla międzynarodowej monety zdawkowej.

Członkowie Towarzystwa medycyny praktycznej zwidzali w tych dniach wspaniałe i najlepsze może w swoim rodzaju laboratoryum miejskie m. Paryża. Podczas wizyty laboratoryum pełniło swoje funkcye, a mianowicie dokonywało prób rozmaitych artykułów żywności, nadsyłanych do zbadania. Każdy rodzaj artykułu żywności ma specyalną salę, ochrzczoną imieniem którego ze sławnych chemików i w każdej z tych sal dokonywa się dziesiątki tysięcy prób mąki, kaszy, chleba, wina, tłuszczów, mleka, kawy itp.

Mrozy. Z Rennes we Francyi donoszą, że dnia 18 b. m. nagle zapanowały tam dotkliwe zimna, tak silne, że woda w rynsztokach i kanałach zamarzała. Z Blais również donoszą o gołoledziach w wielu miejscach na wsiach. Winnice w okolicy tego miasta mocno ucierpiały od tych przedwczesnych mrozów. Jestto tem dziwniejsze, że przed paru dniami donoszono z innych okolic Francyi o wielkich upałach.

Ze Stowarzyszeń.

= Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę d. 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi*, z następującym porządkiem dziennym: Dyr. J. Rotter: O wystawie paryskiej. Dr. Fr. Bylicki: Pogadanka o podróży po Europie Zachodniej. Wnioski członków.

Mianowania w armii. Zastępcami lekarzy asystentów zostali mianowani: Eugeniusz Kobrzyński i Franciszek Zbierzkowski w Wiedniu, Aleksander Heyner i Jan Raczyński w Krakowie, Samuel Brück i Herman Kraus w Przemyślu, Tadeusz Teodorowicz w Krakowie.

Praktykantami aptekarskimi zostali mianowani: Władysław Haladewicz i Stanisław Niemczewski we Lwowie, Edward Rudy w Krakowie, Aleksander Kuzmany w Czerniowcach, Jan Krzyżanowski i Feliks Radomski w Przemyślu, Dawid Roniger we Lwowie. Praktykantem weterynaryi został Zyg. Reiner.

Do generalnego sztabu został odkomenderowany porucznik Paweł Jacubenz z 58 pp. Przydzieleni zostali lekarze: dr. Teodor Kittner z Krakowa do Pragi i dr. Mikołaj Żyłyk z Krakowa do Serajewa. Przydzieleni zostali kapelani wojskowi: Aleksander Ostrożyński i Jan Stryjski z okręgu krakowskiego do przemyskiego, Izydor Pilarski z Wiednia do Insbrucku, Jan Krasowski z Berna do Krakowa i Sebastyan Głodziński z Krakowa do Przemyśla.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 września: Drugi i przedostatni gościnny występ Armanda Dutertre: „Świat nudów", komedya w 3 aktach Paillerona.

W sobotę 28 września: „Głośna sprawa" (*Une cause célèbre*), dramat w 5 aktach przez pp. D'Annery i Cormon.

W niedzielę 29 września: „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Pomnikowe wydawnictwo warszawskiego Muzeum przemysłu i rolnictwa, pomimo nieprzyjaznych okoliczności, szybko postępuje naprzód. Za dni kilka opuści prasę zeszyt VII wielkiej Encyklopedyi rolniczej, wydawanej staraniem i nakładem wspomnianej instytucyi. Zeszyt ten rozpoczyna wyraz „Brony", a zamyka „Budownictwo". Jakkolwiek niedostateczna ilość prenumeratorów nie pokrywa w znacznej części kosztów wydawnictwa, to jednak dzięki obywatelskiej działalności hr. Ludwika Krasińskiego, dalsza egzystencya Encyklopedyi, jak na teraz, jest zapewnioną i należy mieć nadzieję, iż szczęśliwie dopłynie do końca.

Sekretarzem redakcyi „Encyklopedyi", mieszczącej się w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie, jest znany pisarz w zakresie agronomii p. Stanisław Rowieński, do którego też we wszelkich kwestyach, tyczących się wydawnictwa, należy się odnosić.

⁂ J. I. Paderewski, znakomity pianista i kompozytor, którego sławą rozbrzmiewał niedawno Paryż, przybył już do Wiednia i wkrótce wyruszy w podróż na dwór królowej Carmen-Sylwy, przez którą jest zaproszony. W przejeździe da się słyszeć w Krakowie i we Lwowie. Miasta te znają go jako młodego, nader uzdolnionego pianistę i kompozytora — po latach trzech przyjeżdża do nas uwieńczony uznaniem najpierwszych powag Wiednia i Paryża, przez publiczność obwołany „drugim Rubinsteinem", a nawet „nowym Chopinem", jak go w Paryżu nazwano. U nas koncertować będzie w pierwszych dniach października; zamówienia na bilety przyjmuje już oddawna Towarzystwo muzyczne.

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.)
Kraków, 24 września.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·80	9·—
Żyto	7·30	7·60
Jęczmień	7·30	7·75
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	8·—	9·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		3·80
Słoma		3·—
Koniczyna na pasze za 100 kilogr.		4·30
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2·20
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	3·25	3·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „		73·—
Potraw za 100 kilogr.		2·60

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 25 września. *Wien. Ztg.* ogłasza zwołanie galicyjskiego i innych Sejmów kraj. na 10 października.

Wiedeń, 25 września. Rozporządzenie ministerstwa zakazuje stowarzyszeniom prywatnym udzielać członkom swoim oznaki w formie orderów.

Wiedeń, 25 września. Min. Gautsch wyjechał dla zwidzenia zakładów naukowych do Salcburga.

Wiedeń, 25 września. Z grecką rodziną królewską przybył tu także W. ks. rosyjski Paweł w drodze do Aten.

Wiedeń, 25 września. Król grecki udzielił hr. Kalnokyemu audyencyi, która trwała godzinę.

Budapeszt, 25 września. *Budapest. Corr.* mówiąc o manewrach, zaznacza, że na nich armia austro-węgierska okazała wielką wprawę bojową, atoli należy bardzo pilnie baczyć na strzelanie, bo przy nowej broni żołnierz w dziesięciu minutach wystrzela cały swój zapas stu nabojów, że w dalszych trzydziestu minutach bataliony, stojące w linii bojowej, jeżeli nie będą oszczędzać w strzelaniu, staną się zupełnie bezbronnemi.

Także i baterye nie powinny strzelać na wielką odległość bez potrzeby.

Dla jazdy głównem zadaniem będzie służba podjazdowa dla wybadania okolicy, siły i ruchów nieprzyjaciela. Jazda powinna być zasilona żywiołem więcej inteligentnym.

Dostarczenie na czas żywności odbywało się z trudnością.

Według zdania tego dziennika broń austro-węgierska jest najlepszą w świecie.

Budapeszt, 25 września. *Nemzet* donosi, że stronnictwo radykalne w Serbii zamierza po wyborach, w których z pewnością odniesie świetne zwycięstwo, obalić gabinet Gruicsa, a na jego miejsce postawić Paszica, tak samo zmusić rejencyę do abdykacyi dlatego, że dotąd nie ma w niej swego reprezentanta.

Berlin, 25 września. Mówią, iż wizyta cara została odłożona. Inni twierdzą, iż car wcale w tym roku nie będzie w Berlinie.

Ks. Bismark jest niezdrów i do Berlina wcale nie przyjedzie.

Berlin, 25 września. Cesarz Wilhelm w powrocie z Aten pojedzie przez Riekę lub Tryjest.

Berlin, 25 września. *Nordd. Allg. Ztg.* mówiąc o wyborach francuskich zaznacza, że stronnictwo konserwatywno-republikańskie pod kierunkiem Ferry'ego odniosło zwycięstwo. — Dziennik *Post* nazywa wynik wyborów bitwą wygraną przez republikę.

Paryż, 25 września. Co do istotnej przyczyny śmierci Stojanowa zachodzi wątpliwość. Pozostała wdowa stara się o zarządzenie obdukcyi sądowej.

Paryż, 25 września. W obozie republikańskim panuje co do wyborów uzupełniających 6 października wzorowa karność. Gdzie tylko występowało kilku kandydatów republikańskich, do wyborów ściślejszych stanie ten tylko, który otrzymał względnie najwięcej głosów; nawet najskrajniejsi socyaliści ustępują na rzecz oportunistów i naodwrót.

Ferry i Goblet będą przy wyborach uzupełniających wybrani.

Ministerstwo po ukonstytuowaniu się Izby poda się do dymisyi.

Donoszą z Londynu, iż odbyła się tam wielka narada bulanżystów.

Paryż, 25 września. Dzienniki opozycyjne *Autorité* i *Gaulois* gwałtownie domagają się rewizyi konstytucyi. Deroulède obwieszcza rozpoczęcie kampanii rewizyonistycznej. Natomiast *Figaro* twierdzi, iż rewizyoniści zostali pobici.

Madryt, 25 września. Rząd hiszpański polecił swemu posłowi w Tangerze, aby nie wręczał swego listu uwierzytelniającego pierwej, aż rząd marokański da satysfakcyę Hiszpanii za zabranie łodzi.

Rzym, 25 września. Wczoraj strzelono do Arcybiskupa z Cuhenzy. Arcybiskup ranny jest w prawe biodro.

Londyn, 25 września. Z Petersburga doszła tu wiadomość, że na krótko przed wyjazdem cara do Danii na dworcu w Peterhofie eksplodowała skrzynia z nabojami dynamitowemi. Skutkiem tego zginął jeden sługa kolejowy. Naboje dynamitowe były według wszelkiego prawdopodobieństwa przeznaczone do zamachu na cara.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 25 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	738.8 mm	735.9 mm	731.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,2	+8°,4	+19°,6
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	E 1	SW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	97%	58%
Stan nieba 0 — pog.; 10 zup. pochm.	1	8	0

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 25 września 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	95
Zjednoczony dług w srebrze	84	60
Austryacka renta złota	110	60
5% austryacka renta (marcowa)	99	65
Akcye banku austro-węgierskiego	919	—
Akcye kredytowe	307	20
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	47½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	37½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 25/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	123	—	124	25
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	44	9	54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „ „ „ .	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „ .	100	50	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	—	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	—	96	25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	75	87	75

Lwów, dnia 23/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277	—	281	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	—	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	70
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	40	99	40
4% „ „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92	80	93	80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 24/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	40
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	88	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	98	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	95	50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	94	40
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	10

Wiedeń, dnia 24/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	83	75	83	95
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	84	45	84	65
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110	60	110	80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99	45	99	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	133	—	133	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	137	90	138	30
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144	—	144	50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	174	25	174	75
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	174	25	174	75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	95	10	95	30
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	112	—	112	60
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	138	20	138	70
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	137	75	138	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	128	—	128	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104	60	105	—
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104	25	105	50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	104	70	105	20
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	87	70	88	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	40	101	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	-	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	50	104	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	25	100	35
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	70	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	50	97	75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	75	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	90	100	40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	—	111	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	20	8	50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	182	25	183	25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59	50	60	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	126	—	128	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	24	70	25	30
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	60	75	61	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	—	19	30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	30	12	60
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	50	20	75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	—	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	137	50	138	—
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	113	20	113	80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305	80	306	20
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	317	75	318	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280	—	283	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	246	40	246	00
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	917	—	919	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	237	—	237	40

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	376	—	378	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2587	—	2592	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	193	75	194	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	154	75	155	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	236	—	237	—
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	230	—	230	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	117	50	118	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	68	5	70
20-to Frankówki . . . . . . za sztukę	9	45	9	48
20-to Markówki . . . . . . za sztukę	11	68	11	70
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	79
Funty szterlingi . . . . . . za sztukę	11	92	11	97
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46	60	46	70
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	124	—	124	25

Podziękowanie.

W ciężkim żalu pogrążona po stracie najlepszego męża mego ś. p. Aleksandra, wyrażam niniejszem wszystkim, którzy, oddając zmarłemu ostatnią usługę, raczyli wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym dnia 20 września, serdeczne „Bóg zapłać“! 2373 1

Kraków, 25 września 1889.

Karolina Rybczyńska.

Des leçons de français désire donner

L. Scholz. 2362 1 10

Zwierzyniecka, 10, parterre.



SKŁAD FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ
Kraków. Rynek, Krzysztofory,

sprzedaje i wypożycza nowe i przegrane fortepiany, pianina i harmonie z fabryk krajowych i zagranicznych. Wszystkie instrumenta sprzedaje się z 5-letnią gwarancyą **za gotówkę lub na raty miesięczne.** Ceny fabryczne. Wyłączna filia fabryki Lipskiej Juliusza Blüthnera. 2368 1 10

Świeżo wyzwolony subjekt

z handlu bławatnego, mód i galanteryjnego na Szląsku, biegły w języku niemieckim i polskim, oraz w prowadzeniu ksiąg, poszukuje pod skromnemi wymaganiami miejsca. 2359 1 3

Adres: **Slaszkiewicz, subjekt, w Żywcu.**

---

500 złr. i więcej

dyskrecyonalnie za wyrobienie stałej posady buchaltera, korespondenta lub innej odpowiedniej. **„Robinson“** poste rest. **Lwów.** 2364

Kilkadziesiąt sztuk **róż szlachetnych ogrodowych** i kilkadziesiąt sztuk **kwiatów wazonikowych do sprzedania.** Wiadomość: ul. Floryańska, 10, lub na miejscu stacya Zabierzów. 2365 1 2

Osoba starsza

Francuzka, poszukuje posady do języka francuskiego i fortepianu do małych dzieci. Adres: **ul. Wiślna, L. 9,** u Wiel. pani Ostaszewskiej. 2367 1 3

TUTKI
(GILZY)

z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon“** i **„Mais“ (Abadie)** poleca hurtownie i częściowo

Fabryka wyrobów z papieru

F. Szukiewicza

w Krakowie. 2372 1 0

Leśniczy

z niższym egzaminem, dobry myśliwy, potrzebny **od 1 stycznia 1890 roku.**

Zgłoszenia pod literami **S. Z. N.** poste restante **Bochnia.** 2374 1 3

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie, ulica Grodzka, 13,

poleca 2187 4 7

w gatunkach wyborowych po cenach fabrycznych

Płótna webowe i prześcieradłowe.

Stołową bieliznę,
Ręczniki, Chustki do nosa.

Szyrtyngi białe
na bieliznę i pościel.

Barchany angielskie.

Cenniki na żądanie.

Z powodu licznych zapytań zawiadamiam w tym względzie interesowanych: 1) że z końcem pory kąpielowej w Zakopanem przybędę do Krakowa dnia 27 września i ordynować będę w mym Zakładzie ortopedycznym (ulica Sławkowska, L. 31) dla chorych, potrzebujących hydroterapii, ortopedyi, mięsienia i leczniczej gimnastyki; 2) że zbiorowe ćwiczenia gimnastyki higienicznej dla młodzieży szkolnej obojga płci rozpoczną się pod mem osobistem kierownictwem z początkiem października po godzinach szkolnych wieczorem.

2344 3 3 *Dr. Wenanty Piasecki,*
specyalista, wodoleczarz i zawodowy gimnastyk.

JÓZEFA EKEROWA

udziela

lekcyj tańców

salonowych i solowych w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu **przy ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.** 2281 6 0

Sprzedaż ryb.

Z dniem dzisiejszym „Towarzystwo gospodarzy stawowych górnej Wisły“ sprzedawać będzie przy Wiśle na „**Rybakach**“, pod brzegiem pani Gołęberskiej, **Nr. 2, karpie** duże 1 kg. po 70 ct., średnie po 60 cent., małe po 50 cent., **liny** po 50 ct. i **szczupaki** po 70 centów, o czem Szanowną Publiczność mamy zaszczyt zawiadomić. 2314 2 3

Zarząd Towarzystwa.

Pränumerations-Einladung.

Die Wiener Allgemeine Zeitung

erscheint in einer einzigen grossen Hauptausgabe um 6 Uhr Abends, bringt alle Nachrichten 12 Stunden früher als die anderen Wiener Zeitungen, steht aber dabei weder an Reichhaltigkeit noch in der Sorgfalt der Redaktion den anderen Wiener Zeitungen nach, verwendet speziell auf die galizischen Vorgänge grosse Aufmerksamkeit und ist trotzdem das **billigste Journal Wiens.**

Der Pränumerationspreis der Wiener Allgemeinen Zeitung beträgt mit portofpeier Zusendung **monatlich 1 Fl. 30 Kr., vierteljährig 3 Fl. 75 Kr., halbjährig 7 Fl. 50 Kr.** und **ganzjährig 15 Fl.**

Man abonnirt bei allen Zeitungs-Verschleissen und bei der **Administration der Wiener Allgemeinen Zeitung, Wien, I., Schullerstrasse, Nr. 14.**

Einzelne Exemplare in der Provinz zu 5 Kreuzer. 2348 1 3



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się sztucznie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak tanie jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport 1 złr. 60 centów. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju, jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.:

profesor Korczyński, prof. Pareński w KRAKOWIE, radca dworu prof. Albert, radca dworu prof. Billroth, radca dworu prof. Karol v. Braun, radca dworu prof. Gustaw Braun, profesor Chrobak, prof. Kahler, radca zdrowotny prof. Oser, radca rządowy prof. Schnitzler, radca cesarski prof. Winternitz w WIEDNIU i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

Ceny (wszędzie jednakie): cała oryg. butelka w 5 gat. po złr. 2.10, 2.50, 3.10, 4.10, 5.
pół " " " po złr. 1.20, 1.40, 1.70, 2.20, 2.65.
ćwierć " " " po ctw. 75, 85, 95, 1.25, 1.45.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materyałów aptekarskich i aptekach.

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse, Nr. 2, Ecke der Kärnthnerstrasse. 2098 z 10

J. SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 3,

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYJ DAMSKICH

wielki wybór

materyj jedwabnych i aksamitów lyońskich,

pluszy, chewiotów, barchanów, flanelek,

chustek, plaidów, firanek, chustek do nosa, schirtingów białych itp.,

oraz SKŁAD

gotowych okryć, płaszczy, paletotów i dolmanów.

Zamówienia na konfekcyę damską przyjmuje i wykonywa we własnej pracowni.

Towary doborowe. — Ceny umiarkowane. 2265 5 0

Próbki na żądanie wysyła się odwrotną pocztą.

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**

Franc. Derbohlaw
Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczone, dobrze leżące towary** leży do wglądu każdemu. Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę żądać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 27 50

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.
Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje. 2198 2 0

Za Apeninami

przez *Stanisława Belzę.*

Wydanie drugie wykwintne. **Cena 1 złr. 20 centów.**

Tegoż autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. **Cena 2 złr.** Skład w księgarni **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie i w innych księgarniach.** 2106 5 20

Salon mód
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie

ulica Sławkowska, L. 10,

poleca Szan. Paniom świeże **kapelusze jesienne i zimowe,** oraz wielki wybór **ubrań i płaszczyków dziecinnych** wełnianych i trykotowych, **żakietów trykotowych** dla osób dorosłych, **czepków** (kapuz) włóczkowych, **sznurówek** i wszelkich nowości należących do toalety damskiej.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie, płaszcze, futra i odziewadła,** także dla dzieci, uskuteczniając punktualnie i z wszelką dokładnością. 2320 4 10

STANISŁAW PRZYBYLSKI
w Krakowie

Rynek, linia A—B, L. 46,

utrzymuje i poleca 2331 2 3

Wyroby z ohlińskiego srebra słynnej fabryki Christofle & Co. w Paryżu, łyżki, noże, widelce, tace, cukiernice, czajniki itp.

Wyroby z czeskich granatów, bransolety, brosze, szpilki do włosów itp.

Krzyżyki złote i srebrne, serca na relikwie itp.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą. — Cenniki na żądanie gratis i franco.

C. k. up. Pasy przepuklinowe
bez sprężyn wewnętrznych

z sprężynami „Pelotten“:

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rapturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy za trudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

Jednoboczny za szt. złr. 5.50
Dwuboczny za szt. złr. 10.

Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 55 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Magazyn wszelk. przyborów kościelnych
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO

w Krakowie, Rynek, linia A—B, 46,

poleca w wielkim wyborze 2332 2 3

Nowość: **Świece metalowe, białe lub ozdobne malowane i złocone,** z przyrządem sprężynowym wewnątrz, za pomocą którego świeca czysto i jasno do szczętu się wypala.

Wieńce batystowe i metalowe, szarfy do tychże.
Krzyże i postumenta żelazne.
Obrazy religijne na płótnie i blasze.
Listwy na ramy i gotowe ramy.

Ceny fabryczne.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą. — Cenniki na żądanie gratis i franco.

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19,

poleca

na sezon jesienny i zimowy

KAPELUSZE DAMSKIE

w wielkim wyborze

pióra strusie i fantazyjne,

oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą. 2222 10 19

Modele paryskie.

Winogrona kuracyjne

Fesławskie i Badeńskie 2297 5 15

najszlachetniejsze gatunki, bardzo słodkie, kosz wagi 5 kilo za zaliczką **złr. 2.**

E. HANDL,
Wien, I., Naglergasse, 16.

Kamienica we Lwowie, wolna od podatku, przy ogrodzie jezuickim, do zamiany na kamienicę w Krakowie. 2228 9 11

Poinformuje Dr. Chramiec w Zakopanem.

KUTRZEBA & MURCZYNSKI
Handel papieru, skład obić i introligatornia
w Krakowie

polecają rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetach i paczkach.

Papier rysunkowy w rolach biały i tonowy na metry.

Pióra, ołówki, kredki, bloki, teczki i pamiętniki.

Wzory rysunkowe angielskie i francuskie.

Wielki wybór albumów na fotografie.

Regestra gospodarcze i księgi handlowe

oraz wykonywamy **ozdobne adresy, dyplomy, albumy i teczki.**

Bilety wizytowe litografowane i drukowane. 1425 6 0

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1883 10

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu poleca Magazyn

Au Bon Marché
FILIPA KELLE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 1938 25 0

Cenniki opłatnie.

Wełny i włóczki

do robót haczkowanych, drutowych i do haftu, otrzymał świeże zapasy, w czem nowe gatunki **Eskimo, strusią i wielbłądzią,** poleca 2315 2 8

Skład wełn i bawełn
Porębskiego i Zimlera
w Krakowie, Rynek, 8.

Dr. Ferdynand Eichhorn

ulica Krakowska, L. 35,

leczy **choroby rdzenia** (drżączkę, impotencyę, uwiąd rdzenia itp.) metodą **Moczutkowskiego** przez **powieszanie** (suspenzya). 2345 2 5

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelki artykuły dla c. k. oficerów, urzędników 2303 wojskowych i cywilnych. 6 9

Ceny umiarkowane.

Rękawiczki jedwabne i niciane

Pończochy damskie

wyborne do prochu, od 25 ct.

Skarpetki męskie,
Pończoszki dziecinne

poleca handel dawniej

F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka.

Panów Akademików

przyjmuje się na wikt i mieszkanie. 2337 3 10

Wiadomość przy ulicy św. Anny, 9, I piętro.

Fortepian

fabryki Schwejghofera, używany, dłuższy, z angielską mechaniką, **do sprzedania.**

Wiadomość: **ul. Wiślna, L. 9, II piętro,** wejście z ganku. 2349 2 3

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 6 0

Gry ogrodowe

lawu tennis, krokiety, wolanty, obręcze, serso, piłki

i bardzo wiele innych otrzymał i bardzo Szan. Publiczności poleca

WILHELM FENZ
w Krakowie. 1277 12 0

W domu przy ul. Sławkowskiej, 4,

są od 1 października b. r.

2 pokoje i kuchnia w oficynach na I piętrze, zaś

w domu przy ul. Szczepańskiej, 3,

2 pokoje i przedpokój od frontu, na III piętrze, do wynajęcia. 2322 3 3

---

2 maciory na oproszeniu i 1 knur

czystej rasy angielskiej, są, z powodu wydzierżawienia gospodarstwa na Prądniku, zaraz za 100 złr. do sprzedania.

Wiadomość w handlu pod firmą **J. Gawełkiewicz,** ulica Długa, L. 4.

Kamienica

trzechpiętrowa, w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej położona, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 39, I piętro.**

Pośrednicy wyłączeni. 2294 5 5

Poszukuje się do

dzierżawy na Podolu

300 do 400 morgów dobrej gleby, z potrzebnemi budynkami, **do objęcia od 1 lipca 1890 roku.**

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1987 4 4

CUKIERNIA

pod firmą

WINCENTY KONDOLEWICZ

przy ulicy Floryańskiej, L. 33,

poleca Szanownej Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, cukry i czekoladki najwyborniejsze z rozmaitemi naturalnemi smakami, ciasta bardzo smaczne, w wielkim wyborze, ciastka drobne, tak zwane **herbatniki** i **petit vourts.** Poleca również **Cognac** prawdziwy francuski, tudzież **likiery zagraniczne** i **własnego wyrobu.** Zamówienia miejscowe i na prowincyę uskutecznia z wszelką akuratnością jak najspieszniej. 2330 2 12

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1911 28 0

HOTEL LONDYŃSKI.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w nowo odrestaurowanym **Hotelu Londyńskim w Krakowie, na Stradomiu,** przy stacyi tramwaju, urządzoną i otwartą została z dniem 1 września

RESTAURACYA IZRAELICKA

(koszerna) z komfortem i czystością oraz dobrocią potraw dotąd w Krakowie po restauracyach izraelickich nie znaną.

Pokoje w tymże hotelu od 60 cent. do 2 złr. za dobę wraz z pościelą, również **stajnie do wynajęcia.**

Polecając tak hotel jak restauracyę przy nadchodzącym jarmarku na konie Szanownej Publiczności pozostaję z szacunkiem

Sal. Wasserberger,
handel win.

2191 9 12

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.